



WIELKOPOLSKI KURATOR OŚWIATY

Poznań, 20 kwietnia 2026 roku

*„Przecież nie tylko on jest dla mnie Inny,
również ja jestem dla niego Inny.”*

Drodzy Młodzi,

żyjemy w świecie, który jest coraz szybszy, głośniejszy i bardziej nerwowy niż dawniej. W świecie pełnym napięć. W świecie, w którym łatwo ocenić, trudniej zadać pytanie, a najtrudniej zatrzymać się na chwilę i dostrzec drugiego człowieka. A przecież właśnie od tego wszystko się zaczyna: od momentu, w którym przestajemy patrzeć na siebie jak na zbiór etykiet, uproszczeń i gotowych opinii, a zaczynamy widzieć w drugim człowieku osobę; z jej własną historią, wrażliwością, doświadczeniem, lękiem, marzeniem, nadzieją i niepokojem, który często towarzyszy codzienności.

Łatwo nauczyć się komentować, trudniej rozumieć. Łatwo oceniać, trudniej słuchać. Łatwo zamknąć kogoś w jednym słowie, w jednym obrazie, w jednej opinii powtarzanej przez innych, trudniej zatrzymać się i pomyśleć, że za tym wszystkim stoi czyjeś życie, które często jest o wiele bardziej skomplikowane, niż widać to z zewnątrz, niż widać na pierwszy rzut oka. Każdy człowiek niesie swoją własną historię, a my nie zawsze wiemy, jak bardzo trudna potrafi ona być.

Tak naprawdę każdy z Was, każdy z nas, niesie w sobie osobny świat.

Każdy z Was (z nas) jest *inny*. I dobrze, że tak jest. Nie ma dwóch takich samych dróg, dwóch takich samych serc, dwóch takich samych spojrzeń na świat. Każdy jest niepowtarzalny i to nie w banalnym sensie tego słowa, ale z własnym sposobem odczuwania, z własną wrażliwością, tempem dojrzewania, własnymi lękami, talentami, historią domu, pytaniami, których może jeszcze nie umie nazwać. I w codziennym świecie, w życiu, jest tak, że jeden wnosi do wspólnoty spokój, drugi odwagę, trzeci łagodność, kolejny wyobraźnię, inny upór, następny czułość, a jeszcze ktoś inny zdolność dostrzegania rzeczy, których pozostali długo nie widzą. To właśnie dlatego różnice między nami nie są zagrożeniem. To one czynią świat bogatszym, ciekawszym i bardziej dynamicznym. To one uczą nas wychodzenia poza własny punkt widzenia i przypominają, że świat nie kończy się tam, gdzie kończy się nasze własne doświadczenie.

Czy potraficie wyobrazić sobie świat, w którym wszyscy myślą tak samo, mówią tak samo, czują tak samo, mają te same doświadczenia i boją się dokładnie tych samych rzeczy? Taki świat może na pierwszy rzut oka wydawać się uporządkowany, ale bardzo szybko stałby się światem martwym: bez świeżości, bez odkryć, bez wzajemnego uczenia się siebie. To, co inne, bywa czasem trudne, bo wymaga od nas odejścia od wygodnego przekonania, że tylko to, co podobne do nas, jest właściwe.

Nie chciałbym, żebyście kiedykolwiek uwierzyli, że musicie stać się czyjąś kopia, aby zasłużyć na akceptację i szacunek. Świat bardzo często próbuje Was do tego namówić. Podpowiada, że lepiej nie odstawać, nie wychylać się, nie mówić za dużo o sobie, nie pokazywać własnej wrażliwości i nie ujawniać tego, co czyni Was *innymi*. A przecież nie ma niczego złego w tym, że nie wszyscy idziemy tym samym krokiem. Nie ma niczego złego w tym, że inaczej myślimy, inaczej przeżywamy świat, inaczej szukamy swojego miejsca. Zło zaczyna się dopiero wtedy, gdy z tej różnicy robi się powód do drwiny, wyśmiewania, odrzucenia albo pogardy.

Żaden człowiek nie musi mieścić się w cudzych wyobrażeniach, gustach, schematach i oczekiwaniach. Godność drugiego nie jest nagrodą za zgodność z tłumem i za pasowanie do schematu czy odpowiedniego wkomponowania się w tło innych. Godność człowieka nie zależy od wyglądu, pochodzenia, sprawności, przekonań, sposobu przeżywania świata ani od tego, czy komuś jest z nami „po drodze”. Godność po prostu jest.

Dzisiaj szczególnie potrzebujemy społeczeństwa otwartego, wolnego od uprzedzeń i wrażliwego na człowieka. Nie społeczeństwa bezmyślnego, które zgadza się na wszystko tylko dlatego, że boi się mieć własne zdanie, lecz społeczeństwa mądrego: takiego, które umie szanować różnice, a jednocześnie nie gubi własnego kręgosłupa. Otwartość nie oznacza przecież utraty własnej tożsamości. Jest wręcz przeciwnie. Tylko ten, kto zna własne korzenie, rozumie, skąd się wywodzi, i niesie w sobie pamięć swojej historii, języka, kultury oraz doświadczeń własnej wspólnoty, potrafi spotkać drugiego człowieka bez obawy przed jego *innością*.

Nie buduje się dobrej przyszłości na amnezji. Naród, społeczeństwo, wspólnota, które zapominają o własnej historii, stają się bezbronne. A żyjemy dzisiaj w czasach naprawdę niebezpiecznych; w czasach, w których znów próbuje się przeciwstawiać ludzi sobie nawzajem, budować mury z lęku, wzmacniać podziały, wzniecać nieufność i przekonywać, że inność drugiego człowieka jest zagrożeniem. Historia uczy nas aż nadto wyraźnie, do czego prowadzi świat, który przestaje widzieć w człowieku człowieka, a zaczyna widzieć wyłącznie obcego, przeciwnika, kogoś „nie z naszego porządku”.

Nie wolno nam powtarzać tych samych błędów.

Jednak pamięć o historii nie może też prowadzić do zamknięcia. Ma prowadzić do mądrości. Ma uczyć odróżniania dobra od zła, odwagi od agresji i siły od pogardy. Ma przypominać, że wspólnota jest naprawdę silna nie wtedy, gdy wszyscy są tacy sami, lecz wtedy, gdy mimo różnic potrafi pozostać wspólnotą. Nie wolno nam też odpowiadać na to wszystko obojętnością, choć to właśnie obojętność zawsze wydaje się wygodniejsza od odwagi.

Drodzy Młodzi,

wiem, jak łatwo młody człowiek może dziś uwierzyć, że musi stale udowadniać swoją wartość, że musi pasować, że musi być wystarczająco dobry, atrakcyjny, pewny siebie, „normalny”. Nie bójcie się jednak swojej wyjątkowości. Nie wstyďte się tego, że jesteście inni, niż oczekiwaliby tego pozostali. Nie próbujcie za wszelką cenę wtapiać się w tłum tylko po to, by zyskać święty spokój. Świat nie potrzebuje kopii. Świat potrzebuje ludzi prawdziwych. Ludzi, którzy wiedzą, kim są. Ludzi, którzy nie budują własnej wartości na wyśmiewaniu cudzej odmienności. Ludzi, którzy rozumieją, że szyderstwo nie jest oznaką siły, lecz najczęściej bezradności, lęku, a czasem zwykłej niedojrzałości.

Różnorodność nie jest modnym hasłem na jeden dzień. Jest rzeczywistością, w której żyjemy od zawsze. W każdej klasie, w każdej rodzinie, w każdej grupie przyjaciół spotykają się przecież różne temperamenty, różne wrażliwości, różne historie domowe, różne możliwości, różne marzenia. Człowiek nie staje się mniej wartościowy tylko dlatego, że jest delikatniejszy, cichszy, bardziej zamyślony, bardziej wrażliwy czy mniej oczywisty, niż oczekuje od niego otoczenie. Czasem właśnie ci, którzy na pierwszy rzut oka nie pasują do hałaśliwego świata, wnoszą do niego najwięcej dobra.

To odmiennosc doświadczeń, spojrzeń, talentów i dróg życiowych sprawia, że uczymy się od siebie nawzajem, że rodzą się nowe pomysły, że wspólnota nie zamienia się w zamknięty krąg ludzi powtarzających wciąż to samo. Bez różnorodności nie ma twórczości. Bez różnorodności nie ma dojrzałej rozmowy. Bez różnorodności nie ma świata, który naprawdę potrafi się rozwijać. Siła całego świata tkwi w jego różnorodności.

Drodzy Młodzi,

wierzę, że potraficie budować świat dojrzały od tego, który czasem oglądamy dzisiaj. Świat mniej rozkrzyczany, a bardziej uważny. Mniej uprzedzony, a bardziej sprawiedliwy. Bardziej otwarty, ale zarazem bardziej odpowiedzialny.

Budujcie więc świat, w którym można być sobą bez lęku. Świat, w którym nie trzeba ukrywać własnej wrażliwości, własnych pytań i własnej historii. Świat, w którym różnice nie są iskrą do konfliktu, lecz zaproszeniem do spotkania. Świat, w którym człowiek zakorzeniony we własnej historii i świadomy własnej tożsamości potrafi jednocześnie wyciągnąć rękę do *innego* człowieka.

To od Was będzie zależało, jaki kształt przybierze Polska jutra. Czy będzie to kraj zamkniętych serc i ciasnych uprzedzeń, czy też kraj ludzi odważnych, świadomych, otwartych i wiernych temu, co najważniejsze.

Każdy z Was jest unikalny, a różnice między nami są źródłem bogactwa doświadczeń, kreatywności i rozwoju społeczeństwa. To one czynią wspólny świat bogatszym, ciekawszym i bardziej dynamicznym. I tylko razem - nie pomimo różnic, lecz również dzięki nim - możemy budować przyszłość naprawdę dojrzałą, bardziej ludzką i bardziej sprawiedliwą.

Wierzę, że właśnie taki świat będziecie (współ)tworzyć.

*Z wyrazami szacunku
dr Igor Marek Bykowski
Wielkopolski Kurator Oświaty*